



CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT 629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04
ZESPÓŁ REALIZACJI
BADAŃ 621 - 07 - 57, 628 - 90 - 17
INTERNET: <http://www.cbos.pl>

UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
00 - 503 W A R S Z A W A
TELEFAX 629 - 40 - 89
E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/173/140/93

SPOŁECZNE KONSEKWENCJE USTAWY O WARUNKACH DOPUSZCZALNOŚCI PRZERYWANIA CIĄŻY

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, LISTOPAD 1993

PRZEDRUK MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA

W Sejmie poprzedniej kadencji szeroko omawiana była kwestia dopuszczalności przerywania ciąży. Wielomiesięczne dyskusje parlamentarzystów zaowocowały ustawą "O warunkach dopuszczalności przerywania ciąży". Ten akt prawny, będący nowelizacją dotychczas obowiązującej ustawy z 1956 roku, ogranicza możliwość przerywania ciąży do kilku ściśle określonych sytuacji. W zamyśle wnioskodawców ograniczenia te miały wpłynąć na zmniejszenie - wciąż dużej w Polsce - liczby tego typu zabiegów. Kontrargumentując, przeciwnicy nowelizacji podnosili kwestię negatywnych skutków ograniczenia prawa do aborcji - wykonywanie pokątnych zabiegów kończących się często śmiercią kobiety, problem dzieci porzuconych, ubożenie rodzin wielodzietnych itp. Rozważano możliwość przeprowadzenia ogólnonarodowego referendum w sprawie dopuszczalności przerywania ciąży, jednak pomysł ten nie zyskał akceptacji wymaganej większości posłów.

Powszechnie przyjmuje się, że konsekwencje wynikające z realizacji tzw. "ustawy antyaborcyjnej" ponoszą przede wszystkim kobiety. A zatem, co one właśnie sądzą o skutkach społecznych tych regulacji prawnych? Jakie postępowanie budzi większe potępienie społeczne - aborcja czy porzucenie nie chcianego dziecka?¹

Opinie kobiet o skutkach obowiązywania ustawy

Ustawa o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży wzbudzająca wiele kontrowersji i emocji w momencie powstawania, także w kilka miesięcy od wejścia w życie nie jest w opinii kobiet rozwiązaniem idealnym. Zdaniem większości respondentek może ona spotęgować wiele niekorzystnych zjawisk, a związane z nią przez wnioskodawców i tzw. "obrońców życia" nadzieje wcale nie muszą się spełnić.

¹ Zagadnienia omówione w komunikacie były m.in. przedmiotem sondażu CBOS (we współpracy z Cambridge University) "Kobiety '93" przeprowadzonego w dniach 7-19 sierpnia 1993 r. na ogólnopolskiej losowej próbie dorosłych kobiet (N=1087).

Tabela 1

w procentach

Niedawno wprowadzono ustawę ograniczającą prawo kobiet do przerywania ciąży. Jak Pani myśli, czy w wyniku działania tej ustawy:	Wskazania ankietowanych		
	tak	nie	trudno powiedzieć
- pogorszy się sytuacja materialna wielu rodzin	80	9	11
- zwiększy się liczba powikłań i zgonów przy porodach	75	10	15
- więcej kobiet będzie używać środków antykoncepcyjnych	72	11	17
- zwiększy się różnica między bogatymi a biednymi	72	14	14
- mniej kobiet będzie przerywało ciążę	43	41	16
- poprawi się moralność społeczeństwa	13	67	20
- zwiększy się siła i potęga naszego narodu	11	61	29

Poglądy na temat spełnienia przez znowelizowaną ustawę jej podstawowego zadania - ograniczenia rozmiarów zjawiska przerywania ciąży - są podzielone. Prawie tyle samo ankietowanych kobiet sądzi, że liczba zabiegów tego rodzaju zmniejszy się, co jest zdania, że prawne ograniczenia nic w tym względzie nie zmieniają. Jednocześnie w opinii zdecydowanej większości respondentek ustawa zwiększa zagrożenie życia i zdrowia kobiety oraz wiąże się z poważnymi skutkami natury społecznej. Tylko niewielki odsetek ankietowanych sądzi, że niesie ona pozytywne skutki, np. zaowocuje wzrostem znaczenia norm moralnych w społeczeństwie czy zadecyduje o pomyślnej przyszłości narodu.

Wśród respondentek prawie powszechne jest przekonanie (80% wskazań), że w wyniku działania ustawy pogorszy się sytuacja materialna wielu rodzin w Polsce. Niewiele mniej kobiet przewiduje pogłębienie się nierówności społecznych - sądzą, że te ograniczenia prawne uderzą przede wszystkim w rodziny kobiet biednych. Społeczne koszty ustawy nie będą więc rozłożone równomiernie. Jak można się domyślać, zdaniem respondentek powiększenie rodziny dotknie finansowo przede wszystkim mniej zamożną część społeczeństwa, ponieważ kobiety lepiej sytuowane łatwiej mogą obejść prawo.

O tym, że ustawa przyczyni się do zubożenia wielu polskich rodzin, przede wszystkim są przekonane respondentki z wykształceniem zasadniczym zawodowym. Najczęściej jest to opinia kobiet zaliczających się do grupy pracowników fizyczno-umysłowych, prowadzących samodzielną działalność gospodarczą oraz bezrobotnych. Podeszły wiek (powyżej 65 roku życia), wykształcenie podstawowe, a także - co warto podkreślić - niskie dochody (do 500 tys. zł miesięcznie na osobę w rodzinie) sprzyjają mniej pesymistycznym prognozom co do społecznych skutków ustawy. Ale zarazem kobietom o tych cechach socjodemograficznych trudniej niż pozostałym przychodzi ocena konsekwencji przyjętej przez Sejm ustawy.

Z opinią, że w wyniku znowelizowania ustawy pogorszy się sytuacja materialna wielu rodzin, najczęściej spośród wszystkich grup społeczno-zawodowych nie zgadzają się rolniczki. Najwięcej przeciwniczek ma też wśród nich pogląd, że różnice między biednymi i bogatymi jeszcze będą się pogłębiać. Być może znaczenie ma tu tradycyjny i związany z warunkami życia na wsi sposób myślenia, że jeszcze jedno dziecko więcej nie robi wielkiej różnicy - jakoś się wyżywi. Ubożenia rodzin oraz pogłębienia się różnic między biednymi i dobrze sytuowanymi najczęściej spodziewają się kobiety bezrobotne. W ich przypadku, jak można sądzić, trudności materialne rodziny mogą być doświadczeniem stosunkowo nowym i tym bardziej dojmującym.

Pomimo że ustawa dopuszcza możliwość usunięcia ciąży w sytuacji, gdy jest to niebezpieczne dla życia i zdrowia kobiety, trzy czwarte respondentek obawia się, że wzrośnie liczba powikłań i zgonów przy porodzie. Obawy te wywołuje zapewne skomplikowana procedura obowiązująca w wypadkach przerywania nieprawidłowo przebiegającej ciąży, a być może także znane przypadki wyjątkowej ostrożności lekarzy przy orzekaniu o konieczności przeprowadzenia zabiegu. Nacisk, jaki położono w ustawie oraz jej interpretacji na to, by orzeczenia lekarskie nie stały się jednym z wybiegów stosowanych przez kobiety zamierzające usunąć nie chcianą ciążę, zaawocowały zatem swego rodzaju przeświadczeniem o bezradności kobiet wobec tego prawa nawet w tak skrajnej sytuacji, jaką jest zagrożenie życia i zdrowia, np. w przypadku patologicznej ciąży.

Takich skutków ustawy obawiają się częściej niż inne respondentki w wieku 35-44 lat, mieszkanki wsi, kobiety prowadzące samodzielną działalność gospodarczą, pracownice umysłowe, robotnice wykwalifikowane oraz bezrobotne. Opinie ankietowanych w bardzo niewielkim stopniu są zróżnicowane ze względu na poziom dochodów. W takim samym stopniu dzielą je kobiety o różnym poziomie wykształcenia, z wyjątkiem najmniej wykształconych.

Niewątpliwym pozytywnym skutkiem ustawy, jakiego oczekuje większość respondentek w związku z ograniczeniem możliwości dokonywania aborcji, jest upowszechnianie środków antykoncepcyjnych. Takiego efektu funkcjonowania ustawy najczęściej spodziewają się najmłodsze spośród respondentek, a także uczennice i studentki. Istotne znaczenie ma tu poziom wykształcenia - częściej są o tym przekonane respondentki z wykształceniem zawodowym i średnim niż z podstawowym. Upowszechnienia stosowania środków antykoncepcyjnych w wyniku działającej ustawy najrzadziej spodziewają się kobiety z wykształceniem wyższym. Prawdopodobnie opinie swe odnosiły one do zjawisk w skali ogólnospołecznej, mniej mając na względzie własne postawy i zachowania. Można przypuszczać, że ta grupa kobiet jest bardziej sceptyczna, bo lepiej się orientuje w poziomie świadomości społecznej - skali ignoracji i niewiedzy naszego społeczeństwa na temat planowania rodziny i antykoncepcji.

Bardzo niewiele kobiet sądzi, że wprowadzone regulacje prawne zaawocują wzrostem moralności w społeczeństwie. Najrzadziej przekonanie takie wyrażają respondentki z wykształceniem średnim i wyższym, przedstawicielki kadry kierowniczej i inteligencji oraz kobiety prowadzące samodzielną działalność gospodarczą. Mało optymistyczne są także oceny uczennic i studentek. Do grupy kobiet, które trochę częściej niż inne spodziewają się w związku z obowiązującymi regulacjami prawnymi wzrostu poziomu moralności w naszym społeczeństwie, zaliczają się najstarsze respondentki, emerytki i rencistki oraz kobiety o najniższych dochodach.

Najbardziej sceptycznie na skuteczność ustawy - ograniczenie liczby zabiegów przerywania ciąży - zapatrują się kobiety młode z wykształceniem średnim i wyższym. Wyróżniają się pod tym względem przedstawicielki kadry kierowniczej i inteligencji oraz uczennice i studentki. Wśród kobiet o niskim poziomie wykształcenia, najstarszych respondentek, robotnic niewykwalifikowanych oraz rolniczek wyraźnie przeważa natomiast pogląd, że dzięki wprowadzonej ustawie mniej kobiet będzie przerywało ciążę.

Postrzeżenie skutków ustawy i ich ocena zależą od przekonań religijnych. Kobiety wierzące i praktykujące mniej pesymistyczne niż niewierzące respondentki zapatrują się na skutki ustawy. Bardziej skłonne są spodziewać się jej pozytywnych efektów - częściej są przekonane, że mniej kobiet będzie przerywało ciążę i częściej wierzą, że poprawi się stan społecznej moralności.

Mniejsze zło?

Jedną z najistotniejszych zmian w stosunku do poprzednio obowiązującego prawa w zakresie aborcji jest wyłączenie względów społecznych z listy warunków dopuszczających legalne przerwanie ciąży. W świetle obecnie obowiązujących ustaleń prawnych trudne warunki materialne, bytowe czy rodzinne kobiety nie stanowią już istotnego powodu, aby dokonać aborcji. Wprowadzenie tego zapisu miało na celu znaczne zmniejszenie liczby sztucznych poronień. Jak wskazują statystyki, względy społeczne były dotychczas najczęstszą przyczyną przeprowadzanych w Polsce zabiegów przerywania ciąży. Wskutek wprowadzonych ograniczeń wiele kobiet powodowanych lękiem przed konsekwencjami nielegalnej aborcji i wysokimi kosztami zabiegu przeprowadzonego za granicą, decyduje się na urodzenie nie chcianego dziecka. Nowa ustawa o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży może zatem wpłynąć na zwiększenie - i tak dużej w naszym kraju - liczby sierot społecznych.

Powstaje pytanie, czy - w sytuacji braku środków materialnych na wychowanie potomstwa - czynem bardziej zasługującym w opinii kobiet na potępienie jest przerwanie ciąży czy oddanie lub porzucenie nie chcianego dziecka? (tab. 2).

Tabela 2

w procentach

Czy potępiłaby Pani kobietę, która nie mając środków na wychowanie dziecka:	Wskazania ankietowanych		
	tak	nie	trudno powiedzieć
- po urodzeniu dziecka porzuciłaby je, zostawiając np. na dworcu, ulicy, w kościele	88	8	3
- po urodzeniu dziecka oddałaby je do Domu Dziecka	32	60	8
- wyjechałaby za granicę, aby przerwać ciążę	24	65	10
- po urodzeniu dziecka oddałaby je do adopcji	18	76	5
- po urodzeniu dziecka oddałaby je dalszej rodzinie	17	78	5

W wypowiedziach respondentek szczególną uwagę zwraca to, że bardzo wiele kobiet nie potępia oddania nie chcianego potomstwa rodzinie zastępczej lub do Domu Dziecka. Akceptując tego rodzaju działania, ankietowane zdają się potwierdzać pogląd, że żadne prawo nie jest w stanie zmusić kobiety do wychowywania dziecka, jeśli warunki materialne na to jej nie pozwalają. Niewielki sprzeciw wobec oddawania nie chcianego dziecka obcym ma też inny aspekt - czyn taki, tradycyjnie uważany za naganny moralnie, obecnie - jak się wydaje - jest postrzegany w innym wymiarze: jako usprawiedliwiona konieczność, nie budząca społecznego potępienia.

Analiza korelacji wskazuje, że w ramach trzech możliwości postępowania - oddania dziecka do adopcji, dalszej rodzinie lub do Domu Dziecka - deklarowany brak potępienia którejś z form pozostaje w związku z akceptacją pozostałych możliwości. Innymi słowy, kobiety, które nie potępiają jednej z tych trzech możliwości najczęściej nie potępiają dwu pozostałych.

Można sądzić, że oceniając postępowanie kobiet w sytuacji braku środków na wychowanie dziecka, respondentki kierują się przede wszystkim dobrem dziecka. Największe potępienie wzbudza porzucenie dziecka, pozostawienie go "na łasce losu" oraz - choć już znacznie rzadziej - oddanie do Domu Dziecka. Z większą aprobatą spotykają się działania zmierzające do zapewnienia dziecku innego domu i rodziców - adopcja i oddanie na wychowanie dalszej rodzinie. Pomędzy tymi wariantami postępowania znalazło się przerywanie ciąży - bardziej potępiane niż urodzenie dziecka i oddanie go innym rodzicom, ale wzbudzające mniejszy sprzeciw niż porzucenie noworodka. Sugeruje to, że część kobiet postrzega przerywanie ciąży jako mniejsze zło niż urodzenie nie chcianego dziecka i porzucenie go. Innymi słowy część ankietowanych zdaje się myśleć: "Jeśli ma zostać na ulicy lub pójść do Domu Dziecka to lepiej, żeby się wcale nie urodziło".

W pytaniu poddawano ocenie przerwanie ciąży za granicą, ponieważ w Polsce aborcja podyktowana względami społecznymi jest obecnie zabroniona. Wydaje się, że wyrażony przez większość respondentek brak potępienia wyjazdu za granicę w celu przerywania ciąży z powodu braku środków na wychowanie dziecka, można do pewnego stopnia traktować jako nieakceptowanie istniejących przepisów regulujących zasady przerywania ciąży. W listopadzie '92 za dopuszczalnością aborcji ze względu na trudne warunki bytowe, materialne i rodzinne kobiety

opowiadała się co druga ankietowana², obecnie natomiast 65% respondentek nie potępiłoby kobiety, która przerywa ciążę z powodu braku środków finansowych. Być może na tę zmianę postaw wpłynęła obserwacja funkcjonowania znowelizowanej ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

Stosunek do przerywania ciąży w sytuacji braku środków na wychowanie dziecka jest związany z wykształceniem respondentki. Im wyższe wykształcenie, tym częściej deklarowany jest brak potępienia dla takiego czynu. Negatywna ocena aborcji występuje częściej w przypadku kobiet o niższym statusie społeczno-zawodowym. Co ciekawe, zarówno przerwaniu ciąży z uwagi na trudną sytuację materialną, jak i wszelkim formom "pozbycia się" już urodzonego dziecka częściej niż inne przeciwnie są respondentki z rodzin najuboższych. Te kobiety rzeczywiście żyją w trudnych warunkach materialnych, a więc można sądzić, że w ich odczuciu sytuacja taka nie jest wystarczającym usprawiedliwieniem oddania dziecka lub przerywania ciąży.

Na opinię respondentek w omawianej kwestii wpływa również deklarowana częstotliwość uczestnictwa w praktykach religijnych. Kobiety praktykujące kilka razy w tygodniu zdecydowanie częściej niż pozostałe są zdania, że kobieta przerywająca ciążę z powodu braku środków na wychowanie dziecka zasługuje na potępienie. Pogląd ten pozostaje w związku ze stanowiskiem prezentowanym w tej kwestii przez Kościół katolicki, według którego przerwanie ciąży jest tożsame z zabiciem dziecka.

Analiza danych pozwoliła na wyodrębnienie grup kobiet, deklarujących jednocześnie potępienie lub jednocześnie brak potępienia dla wszystkich wymienionych działań podejmowanych przez kobietę w sytuacji braku środków na urodzenie i wychowanie dziecka.

² Zob. komunikat CBOS: "Opinia społeczna o przerywaniu ciąży", listopad 1992 r.

Może to wskazywać na istnienie dwu skrajnych postaw. Pierwsza z nich polega na założeniu, że prawo do decyzji należy do kobiety i wyłącznie jej dobro jest brane pod uwagę, dziecko zaś - przed lub po urodzeniu - traktowane jest przedmiotowo (stanowiąc rodzaj intruza). Druga postawa wywodzi się ze skrajnie odmiennego punktu widzenia - poczęte dziecko musi się urodzić i być wychowywane przez własnych rodziców, niezależnie od warunków materialnych rodziny. Bezwzględne potępienie lub zupełny brak potępienia działań możliwych do podjęcia w sytuacji braku środków na urodzenie i wychowanie dziecka nie jest zjawiskiem częstym - w badanej grupie postawy skrajne prezentuje łącznie 10% respondentek. Dominuje akceptacja pewnych działań połączona z potępieniem innych.

Uwzględniane dobra kobiety przy ocenie podejmowanych przez nią działań (postawa pierwsza) charakteryzuje głównie respondentki z wyższym i średnim wykształceniem, mieszkanki dużych miast i ankietowane o wyższym statusie społeczno-zawodowym. Drugą skrajną postawę prezentują przede wszystkim kobiety najstarsze, najniżej wykształcone, często biorące udział w praktykach religijnych oraz respondentki z rodzin najuboższych.

★

★

★

Funkcjonowanie nowej ustawy o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży zdaniem zdecydowanej większości ankietowanych kobiet może przynieść wiele niekorzystnych skutków natury społecznej. W opinii większości respondentek nieuchronnym efektem działania ustawy będzie zubożenie wielu rodzin. Prawie tyle samo kobiet obawia się, że konsekwencją obowiązujących regulacji prawnych będzie wzrost liczby zgonów i powikłań przy porodach.

Korzyścią, której w związku z ustawą spodziewałyby się większość kobiet, to zmiana obyczajowości - upowszechnienie się stosowania środków antykoncepcyjnych.

Do nielicznych należą natomiast te respondentki, które sądzą, że ustawa zaowocuje wzrostem poziomu społecznej moralności, że wprowadzone utrudnienia w dopuszczalności aborcji będą miały wpływ na zmianę wśród kobiet sposobu traktowania ciąży - jak nie narodzonego dziecka.

W opinii respondentek większym złem niż przerywanie ciąży jest urodzenie nie chcianego dziecka, a następnie porzucenie go. Zakaz przerywania ciąży z powodu złych warunków materialnych kobiety, mający w założeniu ograniczyć zasięg nie akceptowanej przez część społeczeństwa aborcji, może zatem być przyczyną innego zjawiska, potępianego w jeszcze większym stopniu. Doprowadzić może do zwiększenia liczby sierot społecznych - dzieci, których rodzice żyją, ale nie chcą lub nie mogą zająć się ich wychowaniem.